Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 239 | Kraków, sobota 22 października 1921 | Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 30 Mk., w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 23-go października o godzinie 10 rano w sali kina żołnierskiego przy ulicy Zwierzynieckiej 26 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

dla zaprotestowania **przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy**

Referować będzie

poseł Daszyński

Przeciw przedłużeniu dnia roboczego

Gdy ministrem finansów został człowiek, mający opinię fachowego finansisty, to jak na złość ten finansista nic a nic się nie zna na polityce społecznej, a jednak z całem zuchwalstwem się do niej wtrąca. Bo czyż może być coś bardziej dyletanckiego, coś bardziej zdradzającego nieznajomość przedmiotu, coś bardziej bezmyślnego, niż atak ministra Michalskiego na ośmiogodzinny dzień roboczy?

Na pozór to niby tak proste i logiczne: ludzie majętni mają zapłacić daninę majątkową — robotnicy majątków nie mają, więc niech dają co dać mogą, mianowicie więcej pracy! Tak, jestto proste dla takiego myśliciela, który się nad istotą pracy ludzkiej jeszcze nigdy poważnie nie zastanowił. Może się to wydawać proste dla kogoś, kto zawsze miał do czynienia z banknotami, a nigdy z żywymi ludźmi; dla kogoś, kto nie zna różnicy między maszyną a człowiekiem. Istotnie, jeśli maszyna była w ruchu przez dwanaście godzin, to dokonała o połowę więcej niż kiedy była czynna przez tylko osiem godzin; ale takiego robotnika, któryby przy dwunastogodzinnej pracy robił o połowę więcej niż przy ośmiogodzinnej, na świecie niema.

Różnica jest w tem, że maszyna jest martwa, że maszynie nie trzeba snu, ani odpoczynku; wystarczy ją wyczyścić raz na dobę. Robotnik natomiast jest żywym człowiekiem, a więc męczy się; a zatem od chwili, kiedy się daje we znaki zmęczenie, praca jego coraz mniej jest warta. Jeżeli zaś, nie wypocząwszy należycie, nazajutrz znów stanie do pracy, to praca jego już od pierwszej godziny mniej będzie warta. Na dłuższą metę więc przedłużenie godzin pracy ponad normę zmęczenia jest całkiem bezcelowem okrucieństwem, które nikomu korzyści nie przynosi.

Jaka zaś jest ta norma zmęczenia?

Otóż już trzydzieści lat temu statystycznie stwierdzono, że począwszy od ósmej godziny pracy przemysłowej ilość okaleczeń i wypadków śmiertelnych coraz bardziej się mnoży; a to dlatego, że zmęczonego robotnika już nie stać na ową naprężoną uwagę, którab y grożące nieszczęście od niego odwrócić mogła. Oto jeden dowód, że ograniczenie czasu pracy do najwyżej ośmiu godzin na dobę jest racyonalne. A drugim dowodem jest, że właśnie w krajach o najwyżej rozwiniętym przemyśle, którego wyroby zdolne są do konkurencyi z wyrobami wszystkich innych krajów świata, dzień roboczy jest najkrótszy. W Anglii naprzykład ośmiogodzinny dzień roboczy jest powszechny, w Niemczech szeroko rozpowszechniony, we Francyi i Ameryce bardzo częsty. Trzecim zaś dowodem jest bezpośrednio stwierdzony fakt, że wszędzie, gdzie ośmiogodzinny dzień roboczy obowiązywał przez dostatecznie długi okres czasu, wpływ jego na wydajność pracy okazał się dodatni. Przy odpowiedniem kierownictwie i skądinąd normalnych warunkach robotnik, przywykły do ośmiu godzin pracy, w tych ośmiu godzinach więcej robi, niż przedtem w dziewięciu, albo dziesięciu godzinach. Jest wypoczęty; dlatego można od niego więcej wymagać. Można od niego wymagać pracy wytężonej, uważnej i inteligentnej. A właśnie na tej wyższej jakości pracy polega zdolność przemysłu do konkurencyi.

I nie jestto żaden argument, że przecież u nas obecnie przy ośmiogodzinnym dniu roboczym ludzie nie robią więcej, niż robili przy dłuższych godzinach pracy przed wojną. Wojna wszędzie na świecie wykoleiła ludzi, a w Polsce nas wszystkich nasze sześć lat wojny wykoleiły jeszcze znacznie gruntowniej, niż to gdzieindziej trzy lub cztery lata uczynić mogły. Ale na to przedłużenie godzin pracy nic nie poradzi. Przeciwnie, taka degradacya bolesna i haniebna odniosłaby tylko jeden skutek: doszczętnieby zniechęciła robotników do pracy, a temsamem przypieczętowałaby upadek przemysłu.

Coprawda, ludzie tak zaślepieni złością do klasy robotniczej, że u nich wszelka logika ustaje, kiedy chodzi o to, żeby robotnikowi jaknajdotkliwszą krzywdę wyrządzić — tacy ludzie lubią się powoływać na przykład Rosyi sowieckiej. Ale ten przykład jest zgoła nie na miejscu. Albowiem owi dzicy histerycy, którzy rządzą Rosyą sowiecką, początkowo zadużo się spodziewali po zacofanym robotniku rosyjskim, dając mu nietylko ośmiogodzinny dzień roboczy, ale powierzając mu jednocześnie całkowite kierownictwo przemysłu przy wykluczeniu wszelkiej fachowej pomocy — a potem, rozczarowawszy się do tegoż robotnika, zaczęli się mścić na nim nedorzeczną srogością. Ale skutki tej srogości były jaknajgorsze: nagły zwrot od ośmiu do dwunastu godzin pracy, a zarazem od nadmiernej swobody do krwawej niewoli zabił w robotnikach rosyjskich wszelką ochotę do pracy, a wynikem jest ruina. Jestto więc przykład odstraszający.

Niech pan minister Michalski zachęci kolegę swojego, ministra oświaty, do energicznej rozbudowy szkolnictwa przemysłowego, aby wychować w Polsce pokolenie doborowych pracowników, zdolnych do dźwignięcia przemysłu polskiego na równy poziom z przemysłem Europy zachodniej. A jeśli nie chce czekać na wyniki szkolnictwa, to niechże tymczasem do serca przemówi fabrykantom, aby przyznali robotnikom udział w zyskach przedsiębiorstwa. Oto środek do powiększenia wydajności pracy, środek stokroć wypróbowany zagranicą, a działający szybko. Ale zamachem swoim na ośmiogodzinny dzień roboczy pan Michalski nic nie osięgnie, prócz swego własnego upadku. Albowiem klasa robotnicza polska zmiecie z powierzchni każdego ministra, który pragnie naruszyć ten jej podstawowy przywilej. Kłaść głowę do paszczy lwa, to w pewnych warunkach może być roztropną odwagą; ale targnąć się na ośmiogodzinny dzień roboczy — to szaleństwo.

Dr. Władysław Gumplowicz.

Obrady nad projektem daniny

Opozycya obszarników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 20 października.

Dyskusya w komisyi skarbowo-budżetowej nad projektem daniny trwa dalej. Z dyskusyi tej odnosi się wrażenie, że **wysokość daniny dla małej własności zostanie zmniejszona, a stawki dla handlu i przemysłu znacznie podniesione.**

Jak „Kuryer Polski" donosi, na zebraniu Związku ludowo-narodowego podniesiono **gwałtowną opozycyę przeciw daninie.** W szczególności ostro wystąpili **wielcy właściciele**, w których imieniu przemawiał poseł książę Czetwertyński.

Machinacye czarnej giełdy przeciw marce polskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ubiegłej nocy przeprowadziła policya rewizyę w drukarni Grabowskiego przy ul. Moniuszki. Drukarnia ta puszczała w obieg po cenie 20 marek kartki ulotne, w których twierdziła, ze wszystkie białe banknoty 1000-markowe są fałszywe. Policya skonfiskowała znaczną ilość tych kartek. Pisma wieczorne komentują to zajście jako **manewr czarnej giełdy**, która, zaniepokojona podniesieniem się kursu marki polskiej, chce przez alarmujące pogłoski kurs ten obniżyć i dlatego ogłasza, że wszystkie białe 1000-markówki są fałszywe. Jak się okazuje, z białych 1000-markówek są fałszywe tylko opatrzone seryą Z I, które na marginesie posiadają lekką rysę. Rysa ta, którą można łatwo spostrzedz, powstała przez to, że fałszerzom w tem miejscu pękła klisza.

—ooo—

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższą niedzielę spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegacyi gdańskiej dla podpisania umowy z Polską.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów

Warszawa. (PAT). Wczoraj przedstawili się ministrowi skarbu delegaci właścicieli nieruchomości miejskiej. Delegaci przedstawili ministrowi trudności finansowe, w jakich się znajdują miasta skutkiem bardzo nikłego podatku od nieruchomości. Podatki te są minimalne z powodu uszczuplenia dochodów właścicieli domów, co wynika z ustawy o ochronie lokatorów. Jak się „Przegląd Wieczorny" dowiaduje, ustawa o zmianie ustawy o ochronie lokatorów ma być w tych dniach rozpatrzona przez radę ministrów, poczem będzie wniesiona na porządek dzienny obrad Sejmu.

Spór o decyzyę Ligi Narodów

Nie posiadamy dotąd dokładnego brzmienia całej decyzyi Ligi Nar. w sprawie G. Śląska. — Wiadomo jest zaś, że Liga, wykreślając linię graniczną pomiędzy Niemcami a Polską na terenie górnośląskim, równocześnie usiłowała zawarować to, ażeby powyższe rozgraniczenie nie wywołało wstrząsu gospodarczego, co najpierwej wystąpiłoby w przedsiębiorstwach, związanych bezpośrednimi węzłami z innemi, któreby znalazły się po drugiej stronie kordonu.

W wysoko-uprzemysłowionym kraju istotnie zachodzić może wiele takich siecią wspólnych interesów objętych grup przemysłowych. Czy to (przytaczamy przykłady najprostsze) w formie central elektrycznych, obsługujących większy promień fabryk, czy to w formie posiadania własnych kopalń węgla przez huty, znajdujące się w miejscu innem, zastosowanem do potrzeb przerabianej rudy. Rozumie się, ponieważ podział sprawi, iż klucz od sytuacyi znajdować się będzie w pewnych wypadkach w polskich, w innych w niemieckich rękach — rzeczą będzie obustronnego interesu drogą umowną te sprawy załatwić. Trudno sobie wyobrazić takie zacietrzewienie, ażeby miano „na złość" stronie drugiej szykanować ją — bez względu na skutki.

Inny dział znów tworzą środki komunikacyjne, które mogą wymagać wzajemnych usług itd.

W każdym razie Polska jakiejś polityki szykan absolutnie nie życzyłaby sobie ani stosować, ani doznawać.

Otóż na tle tego, iż Liga Nar., przystępując do podziału G. Śląska, sformułowała zarazem w zarysach ów rezyderat ochrony przemysłu, nastąpiła już różnica zdań pomiędzy Anglią i Francyą.

Francya uważa, że wiążącą ententę, a w dalszej konsekwencyi — państwa mające uledz rozgraniczeniu, jest kwestya podziału terytoryum, poczem obu stronom zaleci się, ażeby w drodze dobrowolnej umowy uzgodniły wymagające tego sprawy gospodarcze. Przeciwnie Anglia: głosi ona tezę, iż decyzya Ligi zawiera „junctim"; przeprowadzenie kordonu granicznego jest polityczną stroną, nieodłączną od gwarancyi zabezpieczenia interesów gospodarczych. Ale przytem powstaje nowy szkopuł: traktat wersalski przewiduje tu rozgraniczanie, ale nie narzucanie umów gospodarczych.

Chcąc iść za głosem Ligi, w ten sposób, jak to komentuje Anglia, trzebaby więc odroczyć sprawę oddania każdej stronie w posiadanie tego, co jej Liga przyznała i zmusić przedtem obie strony do zawarcia konwencyi gospodarczej pod okiem ententy.

Zapewne byłoby to wyjście w zasadzie przynajmniej dość praktyczne, gdyby obie strony jednakowo przychodziły — **zzewnątrz dotychczasowych granic Śląska** i gdyby ententa mogła powiedzieć: nie wpuścimy tu ani Polski ani Niemiec, dopóki nie nastąpi porozumienie gospodarcze.

Ale **Niemcy** dotychczas dzierżą cały przemysł górnośląski w ręku — są w porównaniu z Polską (dopóki nie nastąpi rozgraniczenie) **panami sytuacyi**. To byłaby podobna nierówność szans, jak ta, która splamiła była niesprawiedliwością cały akt plebiscytu.

Niemcy bowiem mogłyby uprawiać **rozmyślną obstrukcyę i szantaż**, żądając za przyspieszenie rokowań — takich ustępstw od Polski, za które nie dawałyby żadnego równoważnika.

Jeden z dzienników angielskich podaje projekt, że wobec strony, któraby okazała złą wolę trybunał ententy mógłby zastosować taki środek karny, jak pogorszenie jej linii granicznej na rzecz zgodniejszego sąsiada.

Ale któżby to wyrokował, z czyjej winy nie posuwają się rokowania? Do kogo należałoby orzecznictwo, co jest uprawnioną, a co niesłuszną pretensyą jednej strony, której to pretensyi druga nie chce zadość uczynić?

Rada Najwyższa... To jest ta instytucya, która **nie była w stanie uzgodnić swej opinii na punkcie zasadniczym**, jak przenieść na mapę obraz wyniku plebiscytu; która nie mogła uczynić tego tak dalece, iż dla uniknięcia zbyt drażliwych sporów zepchnęła właśnie podział Śląska z porządku swoich obrad i przekazała Lidze.

Rada Najwyższa, posiadająca większość, która jak przekonaliśmy się chciała była Polskę zupełnie wykwitować z właściwego „trójkąta" przemysłowego.. Ta Rada miałaby przy każdej pozycyi spornej okazać większą objektywność, niż przy ogarnianiu całokształtu sprawy górnośląskiej.

Jak niecierpliwie zachowywałyby się Niemcy, wiedząc, jakie jest ustosunkowanie sił w tej Radzie? Wiedząc, na jak silne prądy, im przychylne, liczyć mogą?

Jak długo trwałyby pertraktacye w takich warunkach?

A wiemy to z praktyki, iż każda rzecz opóźniona wpada w tem niekorzystniejszy dla nas wir, gdyż o ile „miodowe miesiące" w Wersalu już ujawniały rysy niezgody w entencie — to każdy późniejszy etap oznaczał tem znaczniejsze oddalanie się od zgodności i — u większości coraz wybitniejszą chęć szukania związków poza tem ogniskiem i właśnie... zbliżenie się z Niemcami.

Owszem jesteśmy za tem, ażeby podział Śląska Górnego nie uszczuplił nawet chwilowo jego ogólnej wydajności przemysłowej, nie stał się tu i ówdzie kwestyą doraźnych cierpień gospodarczych, ale stąd nie wynika, ażeby cała **kwestya górnośląska** stać się miała **znów piłką polityczną w pokrowcu tylko ekonomicznym ukrytą** i aby dalej i dalej odsuwano chwilę wejścia Polski w posiadanie tej skromnej części polskiej ziemi, którą wkońcu nam przyznano. I nie wynika, ażeby recepty Ligi były ułożone najlepiej czy jedynie dobrze. I znów zadajemy pytanie: dlaczego Londyn nie zastanawiał się swojego czasu nad konsekwencyami niepodzielnego oddania zagłębia karwińskiego Czechom, choć tam owo rozstrzygnięcie stało się zaostrzeniem strasznego kryzysu, który teraz przechodzi górnictwo i hutnictwo czeskie?

Dlaczego wówczas różni ekonomiści nie zabierali głosu, aby przepowiedzieć, że nadmiar przemysłu nie da się w epoce tak ekonomicznie niezdrowej **utrzymać w rozkwicie** w szczupłych ramach niewielkiego państwa, jakiem jest Czecho-Słowacya?

I jeszcze jedno: owi ekonomiści nie raczą widzieć tego, iż zamiana granic politycznych — niestety nie całego G. Śląska — **wróży przemysłowi górnośląskiemu przyszłość znacznie korzystniejszą niż obecna, gdyż jego rozpęd naturalny prowadzi na wschód;** podczas gdy przy Niemczech był G. Śląsk jakby filią oddaloną od najżywotniejszych centrów — w Polsce przylegać będzie do ośrodków przemysłowych innych dzielnic, przodując im i dopełniając się z nimi nawzajem.

Panowie ekonomiści zagraniczni mogą się o tem przekonać **z memoryałów przemysłowców górnośląskich**, którymi zasypywali Berlin za czasów okupacyi niemieckiej w Warszawie, a które zgodnie żądały przyłączenia do Prus przylegających do G. Śląska powiatów byłej Kongresówki, jako koniecznych dla uzupełnienia G. Śląska. Drogą przeciwną spełnia się ten postulat, co nie zmienia jego treści argumentacyjnej.

Jak się obniża markę polską

Dzierżawa saliny w Kałuszu

W kwietniu br., jak już pisaliśmy, bez ustawy, bez ogłoszenia urzędowego wydzierżawiono lekkomyślnie salinę kałuską, majątek składający się z kopalni soli, warzelni, 20 budynków mieszkalnych, maszyn itd. oraz ze 100 morg. obszaru rolnego towarzystwu akcyjnemu, którego akcye tylko wybrańcy nabyli za śmieszną sumę roczną, bo za 1,200.000 Mkp, co czyni dziennie 3.200 Mkp. Taką kwotę otrzymuje skarb państwa za pozwolenie wyprodukowania dziennie przeszło 3 i pół wagonów soli najładniejszej a więc najdroższej, bo wagon tej soli kosztuje obecnie pół miliona marek, dalej za korzystanie z 20 budynków mieszkalnych i ze 100 morgowego obszaru rolnego. Porównując te dochody państwa z dzisiejszymi stosunkami drożyźnianymi, dostaniemy obraz godny do unieśmiertelnienia a to: Ministerstwo przemysłu i handlu czy ministerstwo skarbu wydzierżawia powyższe dobra państwowe za 30 kg żyta dziennie lub 100 kg ziemniaków, 4 kg mydła lub 50 sztuk cygar, lub 1 parę lichych tandeckich cejgowych spodni. — Najchętniej jednak daliby ci akcyonaryusze 2 litry wódki ze swych gorzelni w Babinie po zniżonej cenie. Taki interes zrobiono dla skarbu państwa przez lekkomyślne wydzierżawienie majątków państwowych na korzyść „Salzgrafów" i „Kainitbaronów".

O samej gospodarce, dążącej do podniesienia produkcyi i marki polskiej, świadczy najlepiej drewniana stodoła wznosząca się dzisiaj dumnie w pośrodku saliny, a w której produkuje się różne sorty zboża kosztem produkcyi samej soli.

Obecnie już miesiąc salina stoi bezczynną, trwa bowiem strejk, którego za administracyi państwa nigdy nie było, tem więcej, że poza względami ekonomicznemi robotnika głównym motywem jest moralność i etyka przełożonych.

A co się dzieje pod płaszczykiem tych, którzy wydzierżawili towarzystwu sole jadalne, najlepiej świadczy to, że ci, którzy jej potrzebują t. j. rolnicy, wcale jej od chwili objęcia przez towarzystwo nabyć nie mogą.

Mądry Polak po szkodzie! Idzie nowy sejm, ustawy na wydzierżawienie salin nie było, więc ma wdzięczne zadanie, przytem ważne i łatwe do rozwiązania. Sanacya stosunków w naszem państwie musi, podyktowana zdrowym rozsądkiem, wcześniej czy później nadejść. Do tego dodajemy, że dobry, rozsądny i zaradczy gospodarz nigdy własnego nawet zagona nikomu i za żadną cenę nie wydzierżawi. Ale się stara o to, by z niego jaknajwięcej wyprodukowanych środków dla siebie wykorzystać. Zaś niemądry gospodarz, choćby miał najlepsze gospodarstwo, to go wydzierżawi albo też sprzeda.

Obserwator.

UWAGI

Granice patryotyzmu szlacheckiego

Patryotyzm klas posiadających ma tę szczególną cechę, że kończy się tam, gdzie idzie o płacenie. Bogacze namiętnie lubią być patryotami, byle ich to nic nie kosztowało.

Próbkę tego rodzaju patryotyzmu widzimy obecnie z okazyi daniny państwowej. Organ obszarników „Czas" zwalcza wniosek p. Stapińskiego o zwolnienie chłopów małorolnych (niżej 5 morgów) od daniny, oraz wniosek piastowców, który zmierza do tego, by obszarnicy sprzedający część swych gruntów na zapłacenie daniny nie sprzedawali ich z wolnej ręki po cenach wyśrubowanych, lecz przez urzędy ziemskie po cenach niskich. Z tego powodu broni „Czas" tych „biednych" obszarników, wywodząc, „że ziemianin na 500 morgach, któryby miał np. zapłacić dwa miliony daniny, musiałby wyzbyć po cenach przez urzędy ziemskie mu podyktowanych, a więc nie targowych, tyle ziemi, aby się ta kwota zebrała; w praktyce byłoby to konfiskatą ziemi". Nieszczęśliwy obszarnik!

Trudno nam jednak rozczulać się nad jego dolą, tak smętnie i wzruszająco przez „Czas" przedstawioną, bo wiadomą powszechnie jest rzeczą, że niema dziś obszarnika na 500 morgach, któregoby nie było stać na 2 miliony gotówki bez sprzedaży części gruntów. Cóż to są dla 500 morgowego agraryusza 2 miliony? Wszak to idzie o 2 miliony dzisiejszych marek polskich, — a więc o 2 wagony żyta lub o niecałe półtora wagona pszenicy.

A gdyby nawet taki pan musiał na ratowanie ojczyzny ze swych 500 morgów odsprzedać 50? Cóż to za straszne nieszczęście?

Ale patryotyzm pp. szlachty tak daleko nie sięga. Patryotyzm — owszem — ale płacić? nie! — niech płacą inni...

BIURO SPEDYCYJNE
POLSKA UDZIAŁOWA AJENTURA CELNA
W KRAKOWIE
zawiadamia swoich P. T. Klientów, że przeniosła swoje biura z ul. Karmelickiej 28 na
UL. DŁUGĄ 17
gdzie dalej załatwia wszelkie czynności w zakres spedytorstwa wchodzące.

! Gotową konfekcyę męską i damską !
dostarczają hurtownie po cenach umiarkowanych
Krajowe Zakłady konfekcyjne
Kraków, ulica Szczepańska 7, I. p.

Śledztwo w sprawie zamordowania Frąckiewicza

Dnia 17 bm. w Moskwie w obecności władz polskich, oraz pomocnika naczelnika policyi kryminalnej i podinspektora tejże policyi oraz przedstawiciela narkomindiełu zdjęto pieczęcie z pokoju śp. Frąckiewicza i przeprowadzono ponowne oględziny pokoju. Przejrzano pobieżnie prywatną korespondencyę, o czem sporządzony został odnośny protokół. Nic nowego, co mogłoby wpłynąć na kierunek dochodzenia, oraz rzucić światło na osobę współwinowajcy nie znaleziono. Pokój ponownie został opieczętowany pieczęciami polskiemi i sowieckiemi. Po obiedzie odbyła się w audytoryum anatomicznem Lefortowskiego szpitala w obecności lekarza przedstawicielstwa polskiego, dra Zakowicza, sekcya zwłok nieboszczyka. Ustalono, że otrzymał on dwie śmiertelne rany w głowę, wywołane uderzeniem tępego narzędzia w okolicę ucha, w danym wypadku uderzenie toporka, oraz przecięcia jednej arteryi i tchawicy jakiemś ostrem narzędziem. Dr Zakowicz zarządził środki, mające na celu zakonserwowanie zwłok w razie ewentualnego przewiezienia ich do kraju.

Wieczór sprowadzono Makaruka do delegacyi i przeprowadzono ponowne badanie go. Makaruk daje zeznania chaotyczne. W każdym razie twierdzi, że morderstwa dokonał jego wspólnik, on zaś był jedynie biernym widzem całego wypadku. Zeznaje on między innymi, że koło godziny 12 w nocy usnął, jak i Frąckiewicz, zaś mniej więcej koło 2—3 wszedł do pokoju jego wspólnik, zbudził go i szeptem nakazał mu milczenie, poczem toporkiem, który przyniósł z pokoiku Makaruka, uderzył 2 razy Frąckiewicza w głowę, następnie scyzorykiem poderżnął mu gardło. Nastąpił podział łupu. Wspólnik wziął pieniądze i walizki, zaś jemu Makarukowi, wręczył futro Frąckiewicza, skórzaną kurtkę, trochę papierosów, niewielką ilość pieniędzy i butelkę koniaku. Makaruk z początku twierdził, że sprawca zbrodni wyszedł niezwłocznie po dokonanem zabójstwie, on zaś (Makaruk), przeczekał do 8 rano i dopiero wtenczas wyszedł na ulicę. W każdym razie ujawniły się szczegóły, które dowodzą, że Makaruk planował, jeżeli nie zabójstwo, to kradzież na kilka dni przed zabójstwem Frąckiewicza. Mianowicie mniej więcej na tydzień przed zabójstwem zginął klucz od jednego z pokojów, znajdującego się na tym samym kurytarzu, na którym mieszkał nieboszczyk. Okazało się, że klucz ten wziął Makaruk, gdyż pasował on do frontowych drzwi, któremi wychodził jedynie pułkownik Wolikowski. Najwidoczniej temi drzwiami wypuścił Makaruk swego wspólnika, a potem wyszedł sam.

Historyę znajomości swej ze wspólnikiem Makaruk podaje w sposób następujący: na kilkanaście dni przez zabójstwem będąc na podwórku gmachu delegacyi, spotkał on jakiegoś człowieka, który po wszczęciu z nim rozmowy wypowiedział chęć wymiany rubli sowieckich na marki z uwagi na wyjazd swój do kraju. Makaruk, który wiedział, że Frąckiewicz chciał nabyć pewną ilość „sowietek", zaprowadził go do pokoju Frąckiewicza i ten ostatni jakoby nabył od nieznajomego „sowietki". Potem, jak twierdzi Makaruk, ów nieznajomy sam kilkakrotnie przychodził do Frąckiewicza i zmieniał mu marki na „sowietki". W sobotę nieznajomy zakomunikował Makarukowi, że Frąckiewicz posiada większe pieniądze i że wobec tego należałoby go „oskubać" (po rosyjsku: paszczupat'), przyczem dodał, żeby Makaruk się niczego nie bał, ponieważ on zrobi to całkiem „gładko" i dał mu do zrozumienia, że ma zamiar udusić Frąckiewicza. Ustalonem zostało, że ów nieznajomy był u Makaruka o godz. 8 wieczorem w sobotę, widział go tam jeden z jeńców wojennych, który pracuje w delegacyi polskiej. Makaruk przyznał się do tego dopiero pod wpływem kategorycznych zeznań jeńca, gdyż z początku twierdził, że widział nieznajomego na 3—4 dni przed zabójstwem po raz ostatni.

Po przeprowadzonem na miejscu badaniu Makaruka, został on odwieziony z powrotem do policyi kryminalnej. Ponieważ nie jest wykluczona możliwość wyjazdu wspólnika Makaruka eszelonem, który wyjechał w niedzielę, przeto jest on zatrzymany w Możajsku, przyczem powzięto kroki, aby nikt z eszelonu nie mógł się wydalić. Należy oddać sprawiedliwość władzom miejscowym, że, jak dotychczas czynią bardzo energiczne poszukiwania i ujawniają dużą sprężystość. Wykrętne zachowywanie się Makaruka utrudnia dotarcie do osoby jego wspólnika. Władze miejscowe wyrażają nadzieję ustalenia jego osoby i przytrzymania w najbliższym czasie.

Ostatnie wiadomości podają, że Makaruk odwołał swe dotychczasowe zeznania i twierdzi, że sam dokonał mordu.

KRONIKA

Kraków, 21 października.

O pomieszczenie zbiorów Bar̨ącza

P. Erazm Barącz, st. radca salinarny w Wieliczce, znany zbieracz muzealny, który ofiarował swoje cenne zbiory tutejszemu Muzeum narodowemu, powrócił do zdrowia po dłuższej chorobie. Społeczeństwo krakowskie, z którem p. Barącz żył się gorąco od szeregu lat, ucieszy się wiadomością o wyzdrowieniu p. Barącza. Przy sposobności wyrażamy nadzieję, że budynek miejski przy ul. Karmelickiej, w którym mają być pomieszczone tymczasowo zbiory p. Barącza, a w którym prowadzi pracownię krawiecką zakład odzieżowy, zostanie natychmiast opróżniony tem więcej, że w Podgórzu zakład ten zajmuje obszerny gmach, gdzie znajdzie się dostatecznie dużo miejsca na pomieszczenie pracowni. Opróżnienie lokalu przy ul. Karmelickiej pozwoliłoby magistratowi na natychmiastowe przeprowadzenie adaptacyj, poczem przeniesione z Wieliczki zbiory p. Barącza stałyby się dostępne dla publiczności.

Nowy cennik mięsa

Ze względu na podwyższenie się cen bydła o przeszło 30%, a nierogacizny o przeszło 40%, magistrat ustala następujące ceny mięsa i tłuszczów, obowiązujące od 19 października: wołowina 240 mk, polędwica wołowa 300 mk, cielęcina 220 mk, wieprzowina 500 mk, baranina 210 mk, słonina 880 mk za 1 kg. Powyższe ceny z wyjątkiem polędwicy i słoniny rozumieją się z dokładką, która nie może przekraczać 20% i mają być uwidocznione w cenniku wizowanym przez komisaryat targowy.

Aresztowanie dra Wodeckiego

(k) W tych dniach na zarządzenie prokuratury w Krakowie został aresztowany i odstawiony do więzienia sądu okręgowego karnego przy ul. Senackiej dr Zygmunt Wodecki, były urzędnik kolejowy. Aresztowanie nastąpiło z powodu oskarżenia, że Wodecki, jako redaktor pisma komunistycznego „Orka", skonfiskowane przez prokuratoryę numery tegoż pisma kolportował w okolicznych powiatach, a zwłaszcza w powiecie tarnobrzeskim.

Śmierć wskutek zatrucia wódką

(k) Onegdaj na Podgórzu dwaj przyjaciele, Michał Kościelnicki i Eugeniusz Biskup, kupiwszy sobie flaszkę wódki, urządzili sobie wesołą libacyę. Po wypiciu całej flaszki alkoholu udali się podochoceni przyjaciele do domu. Na ulicy Kościelnicki zemdlał i nim zjawiło się pogotowie ratunkowe, zmarł. Biskup zaś dostał szalonych skurczów żołądka i w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Gdzie wódka została kupiona, okaże dalsze śledztwo. Prawdopodobnie wódka zawierała trujące składniki.

Fałszerz dokumentów urzędowych

(k) Przed kilku dniami zakwestyonowano u pewnych młodzieńców legitymacye uniwersyteckie niedołężnie podrobione. Wczoraj na krakowskim dworcu kolejowym przytrzymały organa policyjne niejakiego Izraela Rottenberga, słuchacza uniwersytetu, zamieszkałego obecnie w Kielcach. Przy rewizyi znaleziono przy nim znaczną ilość podrobionych indeksów oraz legitymacyj akademickich; nadto miał Rottenberg przy sobie pieczątki kilku zakładów naukowych. Jak się okazało, trudnił się aresztowany zawodowo podrabianiem dokumentów urzędowych, które wychodziły z fabryki urządzonej przez Rottenberga w Kielcach.

Zdziczenie kamieniczników. Wczoraj donieśliśmy o barbarzyńskiem postępowaniu właściciela realności w Prądniku Czerwonym, aplikanta sądowego (!!) dra Jana Tomasika, który w celu pozbycia się lokatorki, matki kilkorga drobnych dzieci, powyjmował drzwi i okna z zajętego przez nią mieszkania. Otóż jak nam donosi wspomniana lokatorka, spędziła ona wraz z dziećmi bezsennie noc całą wśród dotkliwego zimna, w ogołoconem z drzwi i okien mieszkaniu, pilnując swych rzeczy przed rozkradzeniem. Zaznaczyć należy, że drzwi nietylko ów Tomasik wyjął, lecz zniszczył je kompletnie siekierą zapewne w myśli, by zanim władze nakażą drzwi założyć, tych pod ręką nie było! Niesłychany jest ten fakt, że władze bezpieczeństwa podobne postępowanie nieludzkiego kamienicznika tolerują! Wszak mieszkanie pozbawione drzwi i okien staje się pokusą dla rzezimieszków, którzy korzystając ze zaśnięcia przemęczonej lokatorki, łatwo ją okraść mogą z posiadanych rzeczy. Apelujemy do władz, by kres położyły temu bestyalskiemu postępowaniu kamienicznika. Potwornym skandalem byłoby, gdyby władze choćby minutę dłużej obojętnością swą tolerowały tego rodzaju dzikie wybryki kamienicznika Tomasika, którego zmusić należy do zwrócenia drzwi i okien i ukarać surowo.

Z teatru J. Słowackiego. „Salome" i „Tragedya florencka", wchodzące na afisz w sobotę 22 bm., dwa utwory Oskara Wilde'a, obudziły silne zainteresowanie. Prawie nieznana „Tragedya florencka", niegrana nigdy w Krakowie, tworzy niezwykle atrakcyjny wieczór genialnego autora. Utwory Wilde'a otrzymały godną ich oprawę sceniczną. Role główne w „Salome" grają pp. Zmijewska (Salome), Guttner (Herod), Malinowski (Johanaan) i inni, w „Tragedyi florenckiej" Hańska, Sosnowski, Szymański. Ponieważ na dzisiejsze przedstawienie „Dziejów salonu" wszystkie bilety wykupiono, kasa czynną nie będzie.

Z teatru Bagatela. Dziś i codziennie sztuka amerykańska „Kobieta, która zabiła", która zyskała niesłychane powodzenie. Najbliższa premiera „Dr Stieglitz" wiedeńskiego komedyopisarza Friedmana w opracowaniu reżyserskiem p. Nowackiego, zostaje na dalszy czas odłożona.

Miejski teatr Opera i Operetka. „Kochany Augustynek" zdobył szturmem publiczność. Dziś w piątek powtórzenie tej doskonałej operetki w premierowej obsadzie. Jutro w sobotę „Faust", którego ostatnie przedstawienie było wysprzedane do ostatniego miejsca. Małgorzatę śpiewać będzie p. Jaworzyńska, Siebla p. Zbigniewicz, Faustem będzie p. Cortilli, dyryguje kapelm. Barański.

Z teatru Nowości. Dziś w piątek po raz 22-gi „Taniec szczęścia". W sobotę premiera operetki „Zuza". W przedstawieniu biorą udział pp. Czernekówna, Weissowa, Walewska, Cotoli, Pilarski, Pietroń, Kaczorowski, Wesołowski, Jankowski, Soliński i inni. W II akcie „Taniec kąpielowy" odtańczy pp. Nadieżdina i Ciesielski oraz cały corps de balet. Operetkę reżyserował dyr. Pilarski, a część muzyczną przygotował kapelm. Mayerhold. Dekoracye pomysłu i pendzla art. mal. Leitera. W niedzielę po południu „Manewry jesienne", a wieczór „Zuza".

Koncert J. Majerskiego, tenora opery paryskiej, odbędzie się w niedzielę 23 bm. Koncertem tym inauguruje krakowskie biuro koncertowe E. Bujański sezon zimowy w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów idzie tak szybko, że niektóre kategorye biletów są już wyczerpane.

Odczyt w Muzeum przemysłowem. W piątek 21 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej miejsk. Muzeum przemysłowego odczyt prof. Stan. Jakubowskiego „Mitologia słowiańska".

Otwarcie sceny robotniczej w Podgórzu. Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu (plac Serkowskiego 11) urządza w niedzielę 23 października wieczorek. Na program złożą się: „Powitanie" (chór robotniczy), przemówienie (poseł tow. dr Bobrowski), „Cześć pracy", „Dwie dole" (chór robotniczy), deklamacya „Testament" Słowackiego (tow. Lasoń), „Kołysanka", „Za chmury" (chór robotniczy). — Po pauzie: „Zuch dziewczyna", operetka w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

Początek o godz. 7 wieczorem. Każdy z uczestników składa na pokrycie kosztów 150 mk. Wstęp za okazaniem zaproszenia względnie legitymacyi członkowskiej.

W niedzielę 30 października i wtorek 1 listopada odegra scena robotnicza dramat ludowy p. t. „Młynarz i jego córka".

(k) **Zawzięty na książki filozof.** Od dłuższego czasu przychodził do księgarni Friedleina w Rynku głównym w Krakowie jakiś młodzieniec i przy zakupie książek zawsze pewną ilość chował pod płaszcz, nie płacąc za nie. Wczoraj udało się owego młodzieńca przytrzymać, gdy ze skradzionemi książkami chciał opuścić księgarnię. Okazało się, że ów amator taniej lektury nazywa się Franciszek Węglarz i podobno jest słuchaczem IV roku filozofii, zamieszkały przy ul. Aryańskiej. W śledztwie przy-

znał się Węglarz do kradzieży 165 książek, wartości przeszło pół miliona marek.

(k) **Właściciel domu okrada swego lokatora.** Wczoraj aresztowano Franciszka Łacha, właściciela realności w Płaszowie, oraz Franciszka Wójcika, ślusarza, którzy skradli na szkodę Józefa Lorka, masarza w Płaszowie, kosztowności wartości kilkaset tysięcy mk, oraz gotówką 150.000 mk. Kradzieży dopuścili się oni za pomocą włamania. Charakterystycznym jest fakt, że okradziony jest lokatorem w domu Łacha.

(k) **Za lichwę** bilem skazał urząd walki z lichwą Józefa Zdechlikiewicza, właściciela składu masarskiego w Sukiennicach na 3 dni aresztu i grzywnę 3.000 mk. — Za lichwę mlekiem skazano Maryę Nowak na dwa dni aresztu i grzywnę 4.000 mk. Żądała ona za litr mleka 130 mk, podczas, gdy cena targowa waha się między 80 a 90 mk.

(k) **Włamania.** Do mieszkania p. Edmundy Staniak, zamieszkałej przy ul. Zwierzynieckiej 30, włamali się jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli futro źrebcowe, oraz damski płaszcz łącznej wartości 150.000 mk. W krytycznym czasie widziano wychodzącego z bramy domu, w którym popełniono kradzież, jakiegoś, liczącego około 12 lat chłopca, który pobiegł w ulicę Smoleńską, trzymając w ręku skradzione rzeczy. — Również do mieszkania p. Maryi Gregorowicz przy ul. Długiej l. 62, włamali się jacyś opryszki i splądrowawszy biurko skradli 25.000 mk.

(k) **Zaginięcie obłąkanego.** Do policyi krakowskiej doniósł Maks Milchmann, że przed kilku dniami zbiegł z domu szwagier jego Markus Bornstein, umysłowo chory.

(k) **Masowe kradzieże koni.** Do policyi krakowskiej doniósł urząd gminny Wawrzyńczyce, że od dłuższego czasu dokonują jacyś opryszki masowych kradzieży koni. Jednej z ubiegłych nocy, skradziono w tej wsi 6 koni, wartości 550.000 mk na szkodę gospodarzy: Stanisława Wesołowskiego, Jana Derwina i Maryana Migasa.

(k) **Rozrzucanie odezw bolszewickich.** Onegdaj na placu kolejowym między głównym dworcem, a Wielopolem znaleziono w wielkich ilościach porzucone odezwy, oraz broszury treści komunistycznej.

(k) **Spółka piekarska.** W piekarni Grossfelda od szeregu tygodni popełniano kradzieże mąki. Onegdaj udało się przytrzymać o godz. 12 w nocy niejakiego Ignacego Noszkowicza w chwili, gdy wynosił z piekarni 20 kg mąki chlebowej. Okazało się, że do spółki należał także czeladnik piekarski Wolf Grünblatt, zajęty w tejże piekarni. „Spółkę" osadzono „pod Telegrafem".

Z POLSKI

Endecy i klerykali przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy. W Zakopanem 16 bm. w sali hotelu „Morskie Oko" odbyło się przy drzwiach zamkniętych tajne zebranie endeckie posła Zamorskiego. Na zebraniu tem menerzy endeccy, a między innymi p. Kozłowski i ks. Korzonkiewicz prawili o szkodliwości ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Endecko-klerykalni mąciciele opowiadali nielicznej zresztą grupce zebranych sług chrześcijańskich i urzędników o grożącem czerwonem niebezpieczeństwie. Zorganizowanych robotników na te stare plewy klerykalno endeckie ks. Korzonkiewicz już nie złapie, toteż księżulek popada często w pasyę, zwłaszcza gdy się znajduje na ambonie, skąd nadużywając domu bożego dla agitacyi politycznej atakuje z wściekłością swych przeciwników politycznych.

Karambol kolejowy pod Warszawą. Pod Utratą o 10 km od Warszawy wczoraj wieczorem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów osobowych, żyrardowskiego i pruszkowskiego. Trzy wagony rozbite, parowóz poważnie uszkodzony, 29 osób odniosło lekkie rany, wypadku śmierci nie było.

Z ZAGRANICY

Zamach na ambasadora amerykańskiego w Paryżu. Wczoraj do kancelaryi ambasady amerykańskiej w Paryżu nadszedł pakiet, zawierający rzekomo perfumy. Pakiet nadany był do ambasadora Harricka. W sypialni ambasadora kamerdyner otworzył paczkę. Nastąpiła eksplozya, a wybuch spowodował znaczne szkody. — Kamerdyner został raniony w nogę.

Echa zamachu Kappa. W sprawie zamachu Kappa zbiegli oskarżeni pułkownik Bauer, kapitan marynarki Ehrhardt, major Pabst i publicysta Schnitzler oświadczyli gotowość stawienia się przed sądem pod warunkiem, że będą wolni od aresztu śledczego. Sąd zgodził się na to.

NERWY!? NERWY!?

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 21 października.

Interpelacye

(k) Na początku wczorajszego posiedzenia zgłosili interpelacye r. m. tow. **Łapiński** w sprawie etatu dla robotników wodociągu, r. m. tow. **Cezar** w sprawie poprawy bytu robotników elektrowni i gazowni miejskiej.

Rada miejska przeciw dziatwie szkolnej

Następnie w dyskusyi nad projektem zaprowadzenia miejskich opłat od towarów dowożonych kolejami żelaznemi i drogami wodnemi przemawiał r. m. tow. dr **Rosenzweig**, domagając się uwolnienia od podatków:

a) wszystkich artykułów żywności,
b) drzewa opałowego,
c) materyałów ubraniowych,
d) skór,
e) **książek szkolnych**, oraz
f) **materyałów pisemnych dla dziatwy szkolnej.**

R. m. Zawojski proponował zmianę taryfy co 6 miesięcy.

W głosowaniu wszystkie poprawki tow. dra Rosenzweiga burżuazyjna większość Rady miasta odrzuciła — **odrzucając także wniosek o uwolnienie książek szkolnych i zeszytów od podatku.**

Następnie uchwalono wnioski w sprawie uporządkowania niektórych ulic podmiejskich, oraz przeprowadzenia dalszej regulacyi Wisły. Uchwalono wstawić do budżetu kredyt dodatkowy w kwocie 1,200.000 mk na utrzymanie i wychowanie sierot pomieszczonych przez gminę w prywatnych zakładach.

Dalsza dyskusya budżetowa

Po uchwaleniu reszty porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej.

W dyskusyi nad działem VI (Budowy i roboty publiczne) zabierali głos r. m. tow. Łapiński, r. m. Epstein, r. m. Drobniak i inni.

R. m. tow. **Łapiński** postawił następujący wniosek: Ponieważ koszta materyałów budowlanych idą szalenie w górę, a producent i pośrednicy starają się uzyskać jaknajwyższe ceny tychże, przeto wzywa się prezydyum miasta, aby raczyło w jaknajkrótszym czasie zwołać ankietę budowlaną, celem zapobieżenia niczem nieuzasadnionemu ciągłemu podrażaniu materyałów budowlanych, co może spowodować zupełne zamarcie ruchu budowlanego z wielką szkodą dla ludności miasta.

Dział VI uchwalono.

Następnie przystąpiono do działu III (Opodatkowanie i opłaty gminne) i działu IV (Zarząd długu miejskiego), które uchwalono.

Z powodu braku kompletu posiedzenie odłożono na dzień dzisiejszy.

Szczegóły uchwały Rady ambasadorów w sprawie podziału Górnego Śląska

(PAT) **Paryż**, 19 października.

Konferencya ambasadorów przyjęła w całości zalecenie Ligi narodów, dotyczące **podziału terytoryalnego oraz ustroju ekonomicznego** Górnego Śląska, wreszcie ustaliła ostateczną procedurę, jaką będzie się posługiwała, aby decyzyę uczynić możliwą do przeprowadzenia. Zawiadomienie będzie zawierało pismo z tekstem decyzyi państw sprzymierzonych, oraz przewidzianą do jej zastosowania procedurę. Pismo polecające przypomina genezę problemu górnośląskiego, warunki, wśród jakich Rada najwyższa zwróciła się do Rady Ligi narodów, wreszcie powody, które skłoniły tą ostatnią do sformułowania gospodarczego podziału terytoryalnego i wnioski, które mają na celu **zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego zagłębia przemysłowego.** Pismo kończy się wyraźnem podkreśleniem **zgodnego zapatrywania państw sprzymierzonych** i ich woli, aby wyrok był wykonany przez obie strony, wreszcie **groźbą zastosowania środków przymusowych** w razie, gdyby oba zainteresowane państwa lub też jedno z nich odmówiło przyjęcia wydanego wyroku.

Część zawiadomienia, która będzie złożona przedstawicielom polskiemu i niemieckiemu, będzie zawierała opis linii granicznej pomiędzy Niemcami a Polską, oraz wyliczenie zarządzeń przejściowych, mających na celu zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego Górnego Śląska po dokonaniu podziału i pokonaniu trudności, jakie się wyłoniły w tym okresie, zastosowanie tych zarządzeń, dotyczących spraw kolejowych, systemu monetarnego, ustroju cywilnego, eksportu do Niemiec, ubezpieczenia społecznego, ustawodawstwa robotniczego, przechodzenia z jednej strefy do drugiej, wreszcie mianowania komisyi mieszanej dla uregulowania wszelkich trudności, jakieby się wyłoniły pomiędzy obu narodami na terytoryum plebiscytowem w ciągu 15 lat. Prócz tych zarządzeń ekonomicznych decyzya państw sprzymierzonych przewiduje zarządzenia dotyczące narodowości zainteresowanej ludności i ochrony mniejszości narodowych na Górnym Śląsku.

Procedura przyjęta i wprowadzenie w życie powyższych decyzyj jest następujące: Wieczorem komisya międzysojusznicza zostanie zawiadomiona o ostatecznych decyzyach, powziętych przez konferencyę ambasadorów. Jednocześnie komisya graniczna niemiecko-polska pod przewodnictwem generała Duponta, urzędująca już na miejscu w sprawie wykreślenia nowych części granicy między Niemcami i Polską, zostanie zaproszona do wyznaczenia podkomisyi, która rozpocznie natychmiast pracę nad wykreśleniem nowej granicy na Górn. Śląsku. Rządy polski i niemiecki będą zaproszone do wyznaczenia w przeciągu ośmiu dni swojego pełnomocnika w celu rozpoczęcia rokowań dotyczących prowizorycznego ustroju ekonomicznego, oraz mianowania delegatów do tymczasowej komisyi administracyjnej, podczas gdy Liga narodów zostanie zaproszona do wyznaczenia neutralnego przewodniczącego.

Jutrzejsze zawiadomienie nie ma charakteru formalnej notyfikacyi. Oficyalna notyfikacya wraz ze wszystkiemi konsekwencyami, przewidzianemi przez traktat wersalski, nastąpi **dopiero później**, gdy z jednej strony zostanie ukończona praca nad wykreśleniem nowej granicy, nadto gdy mocarstwa sprzymierzone otrzymają już zapewnienie od rządów polskiego i niemieckiego, że są one zdecydowane ustalić **prowizoryczny ustrój ekonomiczny**, uważany za konieczny dla zapewnienia ciągłości życia ekonomicznego obu rozdzielonych stref. Komisya międzysojusznicza w Opolu w myśl traktatu zawiadomi władze polskie i niemieckie, że mają zapewnić administracyę przyznanym im terytoryom. W razie gdyby jedno z zainteresowanych państw czyniło **przeszkody** przy wprowadzeniu w życie ustroju ekonomicznego, oddane mu w posiadanie odnośnych terytoryów mogłoby uledz **zwłoce.**

W myśl traktatu pełnomocnictwa komisyi międzysojuszniczej w Opolu skończą się, skoro **tylko** zostanie zapewniona administracya w kraju przez władze polskie i niemieckie. Zawiadomienie konferencyi ambasadorów będzie ogłoszone prawdopodobnie jutro wieczorem (to jest we czwartek). Jest rzeczą prawdopodobną, że Liga narodów ogłosi również tekst swojego zalecenia, przesłanego mocarstwom sprzymierzonym, które jest prawie identyczne z powyższem zawiadomieniem.

Wyznaczenie delegacyi polskiej dla odbioru terenów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 października.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się narada w sprawie wysłania delegacyi polskiej do Opola, która ma przejąć przyznane Polsce tereny na Górnym Śląsku. Dotąd ustalono następujące nazwiska członków delegacyi: wiceminister Płucński, dr Bernard Diamand, poseł Zygmunt Seyda, wiceminister Eberhardt i inżynier Kiedroń.

Wysłanie decyzyi

Paryż, 19 października. (PAT). Decyzya konferencyi ambasadorów będzie wysłana jutro w południe upełnomocnionemu ministrowi polskiemu oraz ambasadorowi niemieckiemu. Zawiera ona zarazem pismo polecające z tekstem decyzyi państw sprzymierzonych, oraz procedurą, przewidzianą dla jej zastosowania.

Anglia spodziewa się, że Niemcy przyjmą decyzyę

Londyn. (PAT). Biuro Reutera stwierdza, że dzisiaj nadeszły z Polski wiadomości **bardzo pomyślne** w sprawie sytuacyi na Górnym Śląsku, gdyż rząd polski zapewnił, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby zagwarantować wykonanie decyzyi Rady Ligi Narodów i wyraził nadzieję, że zalecenia Rady Ligi będą miały ewentualny **korzystny wpływ na stosunki niemiecko-polskie.** Reuter dodaje, że dotychczas nie nadeszło takie zapewnienie w powyższej spra-

wie od Niemiec, jednakże w kołach angielskich dobrze poinformowanych przypuszczają, że gdyby jedno z państw odmówiło przyjęcia decyzyi Ligi Narodów, odmowa ta mogłaby spowodować Radę Najwyższą do powtórnego zbadania sprawy linii granicznej tego państwa, które przyjmuje decyzyę Ligi Narodów. Spodziewają się tu powszechnie, że i Niemcy przyjmą za przykładem Rady Najwyższej i bez zastrzeżeń zalecenie Rady Ligi Narodów.

Niemcy napadają na wojsko francuskie

Opole. (PAT). Bojowcy niemieccy urządzili szereg napadów na wojska francuskie. W ostatnich dniach w okolicach przemysłowych napadli dnia 17 b. m. na żołnierza francuskiego w Królewskiej Hucie, oraz w Zabrzu na sierżanta strzelców, który zatrzymał jednego z napastników. Wieczorem dnia 18 b. m. dwóch strzelców francuskich zostało zaatakowanych w Zabrzu strzałami rewolwerowymi. Jeden z nich jest zabity, drugi ranny.

Oświadczenie prof. Askenazego

Nauen. (Radio. PAT). Polski delegat do Ligi Narodów Askenazy oświadczył w kwestyi rozwiązania problemu górnośląskiego, że jakkolwiek decyzya ta nie spełnia całkowicie nadziei polskich, jednakże jest ważna dla ustalenia zachodnich granic Polski. Askenazy wyraził nadzieję, że sytuacya polityczna Polski ulegnie zupełnej zmianie, gdy państwo polskie wejdzie w posiadanie zasobów górnośląskich. Decyzya genewska przyczyni się zasadniczo do dźwignięcia ekonomicznego Polski.

Groźba dymisyi rządu niemieckiego

Nauen. (Radio. PAT). W piątek odbędzie się w Reichstagu generalna dyskusya nad sytuacyą wytworzoną przez decyzyę górnośląską. Aż do wypowiedzenia się Reichstagu gabinet wstrzyma swą rezygnacyę. W każdym razie od woli gabinetu Wirtha będzie w znacznej mierze zależeć jego dymisya, gdyż żadna z partyj nie zapowiada walki z obecnym rządem. Również dyskusyi ma być poddana kwestya ratyfikacyi ugody co do odszkodowań, zawartej przez Rathenaua.

Przygotowania do utworzenia nowej międzynarodówki

Londyn. (PAT). Pewna liczba angielskich i zagranicznych socyalistów, między innymi Ledebour, reprezentujący Niemcy, Adler, reprezentujący Austryę, Longuet i Bracke, reprezentujący Francyę oraz Grimm, reprezentant Szwajcaryi odbyli posiedzenie prywatne. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie konferencyi międzynarodowej, które, jak słychać, będzie się zajmowało kwestyą utworzenia nowej międzynarodówki.

Zwycięstwo rewolucyi w Portugalii

Lizbona. (PAT). Ruch wojskowy odniósł zwycięstwo bez przelewu krwi. Rząd podał się do dymisyi. Były rewolucyonista Manuel Marcouello ma utworzyć nowy gabinet.

Z Rosyi

Ryga. (PAT). Z Rosyi nadeszło zaprzeczenie wiadomości o zajęciu Władywostoka przez bolszewików.

Ryga. (PAT). Z Władywostoka donoszą o zamordowaniu przez niewiadomego sprawcę nieoficyalnego przedstawiciela Rosyi sowieckiej.

Dymisya ministrów socyalistycznych w Belgii

Bruksela. (PAT). W ciągu wczorajszego posiedzenia rady gabinetowej, ministrowie socyalistyczni Vandervelde, Anseele i Devese zgłosili swoją dymisyę.

Przegląd gospodarczy

Złoto dla skarbu polskiego

Warszawa. (PAT). Polska krajowa kasa pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerstwa skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania, za 1 złotego rubla 1800 mk, za 1 markę niemiecką złotą 833 mk, srebrną 250 mk, za 1 koronę złotą 708 mk, srebrną 208 mk, za jednostkę monetarną państw należących do unii łacińskiej: złotą 674 mk, srebrną 208 mk, 1 floren holenderski złoty 1408 mk, srebro 472 mk, 1 floren austryacki 1687 mk, srebro 555 mk, 1 funt angielski złoty 3496 mk, srebrny 1203 mk, 1 rubla bilonem nie kupuje się. Za jednego dukata austryackiego złoto 8000 mk, 1 koronę skandynawską złotą 937 mk, srebrną 300 mk, 1 gram czystego kruszcu 2325 mk złoto, srebro 50 mk.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 20 października. (PAT). Transakcyj nie dokonywano. Tendencya zniżkowa.

—ooo—

Otwarcie rady prowincyonalnej dla likwidacyi demobilu wojskowego, znajdującego się na terenie województwa krakowskiego, zarazem pierwsze jej posiedzenie odbyło się 14 bm. Na otwarciu jawił się zastępca kierownika oddz. „Demat" w Warszawie, radca Szober, który przedstawił cel i zadania rady prowincyonalnej i zaznajomił członków rady ze szczegółową instrukcyą odnośnie do sprzedaży materyału demobilizacyjnego, której dokonywać się będzie najczęściej w drodze przetargu publicznego lub z wolnej ręki z tem, że pierwszeństwo nabycia będą miały instytucye państwowe, komunalne, społeczne, wreszcie kooperatywy i drobny przemysł, z wykluczeniem pośrednictwa — wszyscy tylko za gotówkę. Rada została ukonstytuowana w składzie następującym: 1) kierownik ekspozytury „Domat" w Krakowie mjr. Kazimierz Jackowski, jako przewodniczący kpt. Kazimierz Wójcicki, jako zastępca, 2) przedstawiciel M. S. Wojsk. por. inż. Mierzyński, jako zastępca ppor. Grodziński, 3) naczelnik wydz. przemysł. przy województwie Julian Nowicki, zastępca inż. Kaczyński, 4) przedstawiciel ministerstwa skarbu nadradca Wł. Hełczyński, zastępca nadradca W. Wojtas, 5) dwaj przedstawiciele przemysłu dyr. Szlapek, inż. Schimitzek, zastępca radca J. Górecki, 6) dwaj przedstawiciele rzemiosł: inż. P. Król, zastępca Piotr Kosobudzki, 7) przedstawiciel rolnictwa insp. H. Gautier, zastępca W. Kruk. Co, gdzie i w jaki sposób się sprzedaje, ogłasza czasopismo „Demobil", ukazujące się co tydzień, a które jest do nabycia w księgarniach lub wprost w ekspozyturze oddziału „Demat", Kraków, Stradom 14, II p., gdzie też codziennie można zasięgnąć ustnych informacyj między godz. 9 a 15, z wyjątkiem niedziel i świąt.

—ooo—

Giełda krakowska z 20 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i weksle: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4000·—	4400·—	4000·—	4400·—	4550·—
Franki franc.	300·—	340·—	300·—	340·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	25·—	30·—	26·—	31·—	—·—
Korony austr.	1·50	1·80	1·50	1·80	1·68
„ czesko-sł.	45·—	50·—	47·—	52·—	50·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	zadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	600·—	650·—	
„ „ V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	975·—
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1000·—	1050·—	1025·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	350·—	400·—	370·—
„Polski Glob"	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em.	7500·—	8000·—	8000—7700
H. Cegielski, Poznań	3300·—	3800·—	3400—3500
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1600·—	1450—1400
„Lemiesz"	8000·—	10.800·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3900·—	4200·—	4000—4200
„Pocisk"	1300·—	1500·—	
Automotor	1900·—	2100·—	2000·—
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	11.000·—	11.500·—	11500·—
Siersza	10.700·—	11.300·—	—·—
Tepege	7000·—	7500·—	7000—7500
Polska Nafta	2000·—	2200·—	2125·—
Elektr. Siersza I—III em.	2500·—	3000·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	5000·—	5200·—	5100—5000
„Krakus" IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4100·—	4400·—	4200—4400

Telegramy giełdowe

Warszawa 20/10 (PAT) Giełda. Obligacye miasta Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115·50. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 254, żąd. 265. poszuk. 252. 5 proc. m. Warszawy trans 422. żąd. 417.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4550, 4325, sprzedaż 4325, kupno 4200. Franki francuskie czeki trans. 342·50, 325, sprzedaż 325, kupno 315, Belgia gotówka trans. 332·50, czeki trans. 325, Nowy Jork czeki trans. 4350, sprzedaż 3975, kupno 3850 Marki niemieckie czeki trans. 3125, 3750, sprzedaż 27·50, kupno 38·50, Korony austryackie czeki trans. 170, 167 i pół, sprzedaż 167 i pół, kupno 162 i pół.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy 2650, 2655, Bank handlowy 2310, Kredytowy warszawski 2500, Warszawskie Tow. kopalń węgla 21300, Lilpop, Rau Lowenstein 3400, 3375, Rudzki 2275, 2150, 2250, 2125, Starachowice 6325, 5950, 6080. Tow. zakł. żyrard. 58000, 59000, Handel i żegluga 1525., 1490, Borkowski 1325, 1360, 1350, Bracia Jabłkowscy 1375, 1365, Fabryka cukru 21500, 22700, Ostrowieckie zakłady 5600, 5620, Polska nafta 2350, 2200, Przemysł drzewny i handel 1900, 1845, Fabryka papierów Patria 5000.

HUMOR I SATYRA

Głód mieszkaniowy

— A! To pan żyje? Mówiono mi właśnie, że pan wczoraj w nocy wyzionął ducha.

— Jak pani widzi, wiadomość ta była trochę nieścisła.

— A! To szkoda! Tak się cieszyłam, że będę mogła zająć pokój po panu!

W szkole

— Przytykalski, jak tłómaczyć na polskie: ad calendas graecas?

— Do unormowania stosunków w Polsce, proszę pana psora!

U wrót wieczności

Przy łożu umierającego kupca zebrała się cała rodzina i wszyscy, wśród uroczystej ciszy, czekali na jego ostatnie słowa, jakiemi ten świat pożegna.

W końcu chory z trudem począł mówić cichym, osłabłym głosem:

— Żono ukochana i wy, synowie moi: pamiętajcie przynajmniej dwa razy w tygodniu podnosić w sklepie ceny o sto procent.

I wyrzekłszy te słowa, uśmiechnął się błogo, poczem chrapnął, ziewnął, westchnął i oddał ducha. („Szczutek").

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Dzieje salonu".
Sobota: Wieczór Oskara Wilde'a „Salome" i „Tragedya florencka".
Niedziela popoł.: „Burmistrz Stylmondu", wieczorem: „Salome i Tragedya florencka".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Kobieta, która zabiła".
Sobota: „Kobieta, która zabiła".

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Kochany Augustynek".
Sobota: „Faust".
Niedziela popoł.: „Rigoletto", wieczór: „Kochany Augustynek".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Taniec szczęścia".
Sobota: „Zuza" — premiera.
Niedziela popoł.: „Taniec szczęścia", wieczorem: „Zuza".
Poniedziałek: „Zuza".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 23 bm. Ludwik Stasiak: „O parafiach artystycznych i literackich w Krakowie słów kilkoro" (prelekcya satyryczna).

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Piątek 21 b. m.: prof. dr J. Reiss: „Problem opery".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Piątek: prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9, odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Piątek 21 b. m.: prof. Stanisław Jakubowski: Mitologia słowiańska.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Staraniem
Komisyi oświatowej Rady robotniczej PPS
odbędzie się
w sobotę 22 października o godz. 7 wiecz.
w sali Związków robotniczych odczyt p. t.
Imperyum angielskie
Referent tow. dr Władysław Gumplowicz.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: „Wiedza to potęga“ 10.420 mk., urzędnicy Kasy chorych w Podgórzu 7200 mk.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Skamander“. Ukazał się nowy zeszyt „Skamandra“ za październik. Zawiera poezye Zygmunta Karskiego, Felicyi Kruszewskiej, Jana Lechonia, Eugeniusza Malaczewskiego, Stanisława Mavkowskiego, Antoniego Słonimskiego, Juliana Tuwima i Kazimierza Wierzyńskiego. Prozę reprezentują Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Bohdan Rychliński i Jerzy Mieczysław Rytard, dział krytyczny Emil Breiter, Leonard Podhorski-Okołów i Stanisław Ignacy Witkiewicz. Zeszyt uzupełniają przekłady Tuwima z Sołoguba. Okładkę rysował Wacław Borowski.

—ooo—

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zarząd Związku prac. przem. gastr. hotel. zawiadamia, iż w sobotę 22 października o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie delegatów (mężów zaufania) w lokalu Związku przy ul. Szczepańskiej 9, z porządkiem dziennym: 1) stanowisko Związku wobec zamachu na 8-godzinny dzień pracy, 2) wnioski i interpelacye.

Wieczorek wokalno-muzykalny połączony z tańcami w 25-letnią rocznicę pierwszej walki strejkowej stolarzy krakowskich odbędzie się w sobotę 29 października o godz. 8 wieczór w dużej sali Związku Stowarzyszeń Robotniczych, Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami po złożeniu 100 mk.

—ooo—

Rafinerya w Ustrzykach dolnych poszukuje wykwalifikowanego
elektromontera,
jakoteż
majstra destylacyi.

Zgubiono
dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Kusek, zamieszkałego w Krakowie.

Panny
dobrze szyjące na maszynie znajdą zajęcie w pracowni czapek ul. Grodzka 10 w podwórcu i ulica Asnyka L. 7, Hoffman.

Nadzwyczaj
ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła Wydawnictwo „ŚWIT“, Warszawa, Piękna 25. — Na przesyłkę dołączać znaczek pocztowy.

Progów kolejowych
dębowych lub bukowych 10 milionów, wymiaru 260×25×55 ctm. poszukuję. Oferty skierować do biura ogłoszeń **Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.**

PRYMUSY najlepsze aparaty ręczne z miedzi i mosiądzu wyrobu fabryki „KRUPP“ Tow. Akc. dostarcza ze składu w Krakowie
do gaszenia ! ! ognia ! !
A. Romer, Biuro Techniczne Kraków, ul. Długa 74.

Reklama dźwignią handlu!!!

Pierwszorzędna instytucya bankowa
poszukuje
rutynowanych buchalterów, saldokontystów i korespondentów
Oferty wraz z podaniem biegu życia, odpisami świadectw i dowodami odbytej praktyki zawodowej należy przesyłać najdalej do końca października b. r. pod adresem: Kraków, skrytka Pocztowa Nr. 24.

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 70,000.000 na Mp. 105,000.000.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 3 kwietnia 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mk. 28,000 000 na Mk. 105 000 000, przekazując równocześnie Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tych akcyi.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziły Ministerstwa: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu postanowieniem z dnia 15 czerwca 1921 L. Sp. 0.240/85. Na podstawie powyższego upoważnienia Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy uchwaliła Rada Zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 1921 r. przeprowadzić na razie podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z Mp. 28.000 000 na Mp. 70,000.000 przez emisyę nowych 60.000 pełno wpłaconych akcyi po Mk. 700 im. wart., następnie na posiedzeniu w dniu 2 października 1921 r.

dalsze podwyższenie z Mp. 70,000.000 na Mp. 105,000.000

przez emisyę 50.000 pełno wpłaconych akcyj po Mp. 700 nom. wart.,

wobec czego rozpisuje się niniejszem **SUBSKRYPCYĘ**

na warunkach umieszczonych poniżej.

Warunki subskrypcyi akcyj IV. emisyi, serya B. Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege“ S. A. w Krakowie.

1. **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi Mp. 6000 —.
2. **Zgłoszenia** na akcye będą przyjmowane **najpóźniej do dnia 30 listopada 1921.**
3. Przy zgłoszeniu należy **wpłacić gotówką całą cenę kupna** z tem, że za czas od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1921 bonifikować się będzie 4% odsetki.
4. **Repartycyę** nowych akcyj przeprowadzi Zarząd wedle swobodnego uznania, przyczem posiadaczom akcyj I., II. i III. emisyi przyzna się pierwszeństwo w stosunku posiadanych akcyj.
5. **Nowe akcye** będą wydane akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale i po ich skonfekcyonowaniu za zwrotem tymczasowego poświadczenia.
6. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Towarzystwo **zwróci** wpłaconą kwotę **wraz** z 4% odsetkami.
7. Nowe akcye **uczestniczą w zyskach Towarzystwa począwszy od d. 1 stycznia 1922 r.** na równi z akcyami dawnych emisyi.
8. Akcye obecnej emisyi będą związane w Syndykacie klauzurowym, pozostającym pod Zarządem Polskiego Banku Przemysłowego, Filia w Krakowie, w 50%. Syndykat klauzurowy trwać ma do końca 1924 r.

Zgłoszenia na akcye przyjmują do dnia 30 listopada 1921:

w Krakowie: Zarząd Tow. dla przeds. Górn. „Tepege“ S. A., ul. Straszewskiego l. 27.
Polski Bank Przemysłowy, ul. Szewska l. 1 i wszystkie oddziały.
Dom Bankowy H. Ripper i Sp., Rynek gł. l. 17.
w Warszawie: Oddział Tow. dla Przeds. Górn. „Tepege“ S. A., ul. Hortensya l. 1.
w Katowicach: Bank Przemysłowców.

5590

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).